Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 54 | Kraków, niedziela 7 marca 1926 r. | Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

KARZEŁ LITEWSKI CHCE PODPALAĆ WSIE POLSKIE.

Wilno, 5 marca. Dnia 28 lutego na granicy litewskiej, na odcinku 6 kompanji policji granicznej, banda szaulisów usiłowała podpalić wieś Janowo, położoną na samej granicy. Pożar zauważono o godz. 3 po południu z posterunku 9 polskiej policji granicznej. Pożar ugaszono, spłonął tylko jeden budynek.

JAK LICHO DOZOROWANE SĄ WIĘZIENIA LWOWSKIE.

Lwów. (AW) W ostatnich dniach policja przeprowadziła tutaj aresztowania wśród członków organizacji komunistycznej. Okazało się, że była to organizacja, która oprócz konspiracji antypaństwowej prowadzonej wśród sfer robotniczych, wzięła sobie za cel grunt najbardziej podatny a mianowicie więzienia. Przy pomocy korespondencji, która w niewytłómaczony na razie sposób kursowała między więzieniem a ulicą, organizacja udzielała więźniom politycznym instrukcyj, a ci rozwijali żywą agitację wśród więźniów, jak również i osób pozostałych w areszcie śledczym.

Po zebraniu dostatecznego materjału dowodowego, policja przystąpiła do likwidacji tej organizacji.

Z PADOŁU POWOJENNEJ NĘDZY.

Toruń. (AW) Kilkuset obywateli toruńskich bezrobotnych i bezdomnych wyeksmitowanych, zmuszonych było zamieszkać w schronach wybudowanych w swoim czasie na składy amunicji poza terytorjum miasta. — Niewygodne i wilgotne schrony nie miały okien, lecz tylko otwory strzelnicze. Lokatorzy niechąc narazić siebie i swego młodego pokolenia na utratę wzroku, powybijali w ścianach otwory i wmurowali okna, przez co dopuścili się występku z par. 303 u. k. i dnia 18 bm. staną za to przed sądem. **Zaznaczyć przytem należy, że schrony te, jak i inne zabudowania fortyfikacyjne mają być rozebrane.**

ŚMIERĆ WYBITNEGO KIEROWCY TEATRÓW POLSKICH.

Warszawa. (AW) Dziś w południe zmarł b. dyrektor teatrów warszawskich i lwowskich p. Ludwik Heller. W Warszawie był on dyrektorem operetki. Po wojnie zawiązał towarzystwo akcyjne teatrów stołecznych, jednakże projekta te skończyły się niefortunnie.

MURY SOBORU NARESZCIE SIĘ KRUSZĄ.

Warszawa. (AW) Liczba wykwalifikowanych robotników zatrudnionych przy rozbiórce soboru doszła do liczby 290 ludzi. Ilość wybuchów doprowadzono dziennie do 200, przyczem zużywa się 20 kg. amonitu dziennie. Otwory w ścianach świdruje 16 świdrów, 6 maszynowych, 10 ręcznych. Wszyscy robotnicy zostali ubezpieczeni w lwowskiej dyrekcji ubezpieczeniowej, ze względu na to, że obecne roboty są wyjątkowo niebezpieczne ze względu na wybuchy jakie mogą nastąpić, z powodu założenia materjału wybuchowego przez poprzednich przedsiębiorców rozbiórki, a które dotychczas nie eksplodowały. Ilość gruzu wyrabianego tygodniowo ze ścian soboru dochodzi do 2.000³ metrów.

Pogrom czarnych giełdziarzy.

Warszawa. (AW.) Urząd śledczy otrzymał wiadomość, że w mieszkaniu Glücksberga funkcjonuje zakonspirowana czarna giełda. Policja wkroczyła niespodzianie do wspomnianego mieszkania i zastała kilkudziesięciu czarnogiełdziarzy, którzy rzucili się do ucieczki przez okno. Pozostali w mieszkaniu zaczęli rzucać za siebie dolary i funty, by nie mieć przy sobie dowodów winy. Policja skonfiskowała większą ilość walut i aresztowała 21 osób.

Niemcy dalej grają na zwłokę.

Propozycja niemiecka rozmów przedwstępnych przed rozpoczęciem właściwych narad Rady Ligi Narodów.

Londyn, 5 marca. (PAT) W swoim wczorajszem przemówieniu Chamberlain oświadczył, iż dziś rano odwiedził go ambasador niemiecki w Londynie i oznajmił mu, iż rząd Rzeszy pragnie, aby przed rozpoczęciem właściwych narad Rady odbyto w Genewie rozmowy przedwstępne, w których wzięłyby udział oprócz przedstawicieli Niemiec i Wielkiej Brytanji, przedstawiciele wszystkich państw, które podpisały układ locarneński. Minister przyjął tę propozycję ambasadora Niemiec z dużem zadowoleniem, sądząc również, że takie przedwstępne rozmowy wszystkich państw, które podpisały układ zawarty w atmosferze przyjaźni, stworzy taką samą niewątpliwie atmosferę, tak, że przedwstępna dyskusja na terenie genewskim ma bezwzględnie żywotne znaczenie dla całej sprawy.

Paryż, 5 marca. (PAT) „Le Matin“ podaje, iż ambasador niemiecki zawiadomił Brianda, iż pragnieniem rządu niemieckiego, jest odbyć przed posiedzeniem Rady wstępną rozmowę, w której wzięliby udział przedstawiciele Francji, Anglji i Niemiec. Jak donosi dalej dziennik, na propozycję tę Briand się zgodził. Na innem miejscu podaje „Matin“, iż przedstawiciele 7 państw, które podpisały traktat locarneński, spotkają się jutro w Paryżu, albo w Genewie. Według „Excelsiora“ wczorajsza wizyta ambasadora von Hoescha u Brianda nie odbiera nadziei, iż rząd Rzeszy skłonny będzie cofnąć swój sprzeciw w stosunku do Polski.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina z kół rządowych, że rząd niemiecki nie przyjmie propozycji kompromisowej, polegającej na tem, że natychmiast po przyjęciu do Rady Ligi Narodów, Rada odbędzie nowe posiedzenie i przyzna Polsce niestałe miejsce w Radzie. Dla rządu niemieckiego istnieje tylko jeden jedyny możliwy do przyjęcia kompromis, mianowicie, że Rada wybierze komisję, która ma zbadać poszczególne państwa co do przyjęcia do Rady Ligi Nar. i przedłożyć następnie Radzie sprawozdanie we wrześniu. Dalej donosi „Neue Fr. Presse“, że po przyjęciu Niemiec do Rady Ligi Nar. kanclerz dr. Luther wygłosi odpowiedź powitalną w języku niemieckim.

—o—

Przychylna opinia angielska w sprawie wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Londyn, 5 marca. (PAT) „Morning Post“ zamieszcza artykuł wstępny utrzymany w tonie bardzo życzliwym dla Polski. Autor artykułu zaznacza, że cała akcja prawie we wszystkich krajach przeciw rozszerzeniu Rady Ligi jest w Anglji objawem nienaturalnym. Naród brytyjski nie jest wcale poruszony możliwością wejścia Polski do Rady Ligi. Jeżeli w sprawie tej istnieje jakieś prawdziwe uczucie to tylko uczucie zadowolenia, że tak dobry przyjaciel naszego kraju ludzkości i wolności, jakim jest naród polski zostanie podwyższony. Następnie artykuł przypisuje akcję przeciw zwiększeniu Rady małej klice rządzących czynników z towarzystwem przyjaciół Ligi Narodów i przypomina, że jednym z głównych rezultatów Locarno było porozumienie polsko-niemieckie, które musiałoby się jeszcze bardziej ustalić, gdyby oba państwa zasiadły w Radzie Ligi Narodów. Jeżeli coś mogłoby skuteczniej oddalić te państwa od siebie i rozdrażnić Polskę, — to agitacja Przyjaciół Ligi Narodów, która zdołała już utrudnić rokowania, okazała się uciążliwą dla rządu brytyjskiego i stać się groźną dla Locarna. Dalej autor artykułu wyklucza zasadniczo, jakoby stałymi członkami Rady miały być tylko wielkie mocarstwa i wyśmiewa twierdzenie, że wprowadzenie dwu państw jednocześnie do Rady jest groźnem dla sprawy pokoju.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Przyjazd Min. Skrzyńskiego popularyzacją idei pokoju w Europie.

Paryż, 5 marca. (PAT) Przybył tu prezes Rady Ministrów Skrzyński powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu ambasady i przedstawiciela protokołu dyplomatycznego.

Paryż, 5 marca. (PAT). Kładąc wielki nacisk na konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, „Le Journale“ uważa przybycie ministra Skrzyńskiego za wypadek bardzo doniosły. „Ere Nouvele“ pisze, iż pojednawcze stanowisko ministra Skrzyńskiego może być tłumaczone, jako usilna próba spopularyzowania ducha Locarna w Europie środkowej. Tego rodzaju polityka Polski zawiodła całkowicie. Liga Narodów uległa pod naciskiem Niemiec i przyjęła tezę wysuniętą przez rząd Rzeszy o nierozszerzalności Rady Ligi.

Przyjęcie dla dr. Benesza w Wiedniu.

Wiedeń, 5 marca. (PAT). Premier austrjacki dr. Hajnisch wydał śniadanie na cześć dr. Benesza i jego Małżonki, w którem wzięli udział między innymi dr. Ramek, poseł polski w Wiedniu prof. Wierusz Kowalski z żoną, poseł austrjacki w Pradze, oraz inne osobistości.

Dwa śmiałe włamania w Warszawie.

Bandyci ograbili kasy: Panstw. Fabryki wyr. tyt., Banku Tow. Współdz. i Banku Rolnego.

Warszawa. (AW) W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych dokonano w nocy rabunku kasy. Bandyci włamali się przez okno, poczem elektrycznemi narzędziami rozbili kasę ogniotrwałą zabierając 90 tys. gotówki. Władze śledcze zarządziły pościg w całym kraju. Dotąd nie natrafiono na ślad włamywaczy.

Warszawa. (AW) Nocy dzisiejszej włamali się bandyci do domu Banku Towarzystw Współdzielczy i zrabowali z kasy 513 zł. i 2 funty ang. Następnie ci sami sprawcy udali się na 4 piętro, gdzie skradli w Państwowym Banku Rolnym gotówkę i papiery wartości 647 zł., dolarówkę i inne papiery wartościowe.

O pacyfikację Europy środkowej.

Wiedeń (AW). — Minister Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, że rano nastąpiło podpisanie traktatu arbitrażowego między Czechosłowacją a Austrją. Układ ten jest układem typu locarneńskiego.

Każdy polityk — mówił minister — zrozumie, co oznacza układ ten dla środkowej Europy. Od zakończenia wojny minister dążył do zrealizowania takiej polityki. Jeśli obecnie przychodzi do porozumienia, to trzeba widzieć w tem znaczny postęp w środkowej Europie.

—ooo—

Eksplozja amunicji w Pradze.

Praga. (AW) Na ulicy Stolarskiej wydarzyła się dziś straszna eksplozja transportu amunicji i pocisków armatnich. Z wozu konwojowanego przez 50 żołnierzy spadła skrzynia z amunicją, która spowodowała wybuch. Detonację słychać było w całym mieście. Ciśnienie powietrza porwało w górę kilku żołnierzy i osoby przechodzące ulicą. Mówią o kilkunastu zabitych i większej ilości ciężko rannych. Kordon wojska zamknął natychmiast ulicę. Kilka domów zostało zniszczonych, a dachy wielu zdemolowane. Okna mieszkań przy ul. Stolarskiej i sąsiednich zostały strzaskane. Urzędowy komunikat mówi o 2 zabitych i 62 rannych.

NAJW. IZBA KONTROLI PAŃSTWA I BUDŻET.

Warszawa, 5 marca. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania pos. Ostrowskiego (P ast) w sprawie działalności NIKP. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję wzywającą N. I. K. P., aby zestawiła swe sprawozdania w dwóch częściach, a mianowicie w pierwszej części byłaby mowa o dokonanych czynnościach w roku sprawozdawczym, druga część zawierałaby sprawozdanie o wykonaniu budżetu i zamknięcia rachunków, które począwszy od 26 r. będą przedkładane przez Rząd w terminie ustawowym. Następnie komisja ustaliła program swoich prac, co do kolejności referatów w poszczególnych częściach budżetu. W poniedziałek przyszłego tygodnia rozpatrywany będzie budżet prezydenta Rzeczypospolitej i referat o emeryturach, rentach inwalidzkich i długach państwowych. We wtorek zaś w tygodniu następnym rozpatrywane będą kolejno budżety ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, koleji i spraw wojskowych. W następnym tygodniu wejdą pod obrady pozostałe części preliminarza budżetowego, przyczem przewidziane jest ukończenie czytania całego budżetu.

ZWIĘKSZENIE ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Warszawa (AW). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego br. wykazuje zwiększenie się zapasu złota o 60 tys. do sumy 133.94 miljony złotych. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 14.5 miljona (59.99 miljonów zł. brutto). Obieg biletów wzrósł o 26.8 miljonów do cyfry 376.89 miljonów złotych. Przyjęty do zapasów Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3.6 miljonów. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosił 36.68 procent.

—ooo—

PREZYDENT M. WARSZAWY ZACHOROWAŁ.

Warszawa. (AW) Podczas wczorajszych obrad Rady miejskiej zasłabł nagle prezydent miasta Warszawy p. inż. Władysław Jabłoński, na tle choroby serca. Lekarze zlecili mu dłuższy odpoczynek. Prezydenta zastępuje wiceprezydent Jankowski.

SŁUSZNA DECYZJA UNIWERSYTETU WARSZ.

(Nie można pomnika Chopina umieszczać w osamotnionem miejscu).

Warszawa. (AW) Senat uniwersytetu warszawskiego odbył wczoraj posiedzenie, na którem rozważał projekt uczczenia pamięci Chopina, przez wzniesienie pomnika na terenie ogrodu botanicznego, który jest własnością uniwersytetu. Wychodząc z założenia, że pod pomnik przeznaczyć by należało 1/3 część ogrodu, kwestji regulacji Łazienek, a uważając założenie nowego ogrodu botanicznego za muzykę dalekiej przyszłości, senat odrzucił projekt magistratu Warszawy, postawienia pomnika Chopina na terenie ogrodu botanicznego, powziętego bez porozumienia się z uniwersytetem, jako właścicielem tegoż ogrodu.

PRZED MIĘDZYNARODOWEMI ZAWODAMI W ZAKOPANEM.

Zakopane, 5 marca. (PAT) Dziś od rana pada śnieg. W górach śnieg grubości 60 cm. Temperatura niżej 0 st. Nastrój wśród narciarzy znakomity. W dniu wczorajszym przybyli zawodnicy czescy witani serdecznie na dworcu przez przedstawicieli władz oraz komitet zawodowy w liczbie 14. W dniu dzisiejszym przybyli Austrjacy, z prezesem austrjackiego związku narciarskiego Wertheimerem i znanym zawodnikiem Ratay'em. Bawi również w Zakopanem znany skoczek węgierski Bela Strauch, tkóry weźmie udział w zawodach. Specjalnie silnie przedstawia się ekipa czechosłowacka. W biegach największe szanse ma Nemecky oraz Bujak. Do biegu staje 79 panów w trzech klasach seniorów oraz kilkunastu juniorów. W biegu pań liczą się ze zwycięstwem pani Loteczkowej.

Pani Ziętkiewiczowa udziału w zawodach nie bierze. Z zawodniczek zagranicznych staje do zawodów p. Jelinkowa, Czeszka.

Zakopane, 5 marca (PAT). W dniu dzisiejszym przybyli na zawody międzynarodowe prezes związku sportowego minister Osiecki witany na dworcu przez przedstawicieli władz, komitee zawodowych. Również w dniu dzisiejszym przybyli do Zakopanego gen. Haller, gen. Bubiński, oraz ks. gen. Niewiarowski. W dniu dzisiejszym spodziewany jest również przyjazd oficjalnej delegacji czechosłowackiej z posłem Fliederem na czele oraz posła austrjackiego Maks Millera. Zawody wzbudzają coraz większe zainteresowanie, ze względu na wysoki poziom naszych narciarzy i silną konkurencję gości zagranicznych.

Na zawody przybyło wiele osób z Krakowa, Krynicy i Bielska.

OŚWIADCZENIE BALDWINA.

Londyn, 5 marca. (PAT) Baldwin oświadczył, że niema istotnie żadnej różnicy poglądów pomiędzy Chamberlainem a innymi członkami gabinetu.

PRASA FRANCUSKA O MOWIE CHAMBERLAINA.

Paryż, 5 marca (PAT). Prasa dzisiejsza omawia mowę sir Austena Chamberlaina. „Petit Parisien“ oświadcza, iż głównym rezultatem dyskusji Izby gmin jest to, że Chamberlain udaje się do Genewy, mając zupełnie wolne ręce. Według „L'Oeuvre“ Chamberlain nie wystąpi z veto przeciw żadnej kandydaturze. „Petit Journal“ uważa, iż brytyjski minister spraw zagranicznych w oświadczeniu swojem zajął stanowisko życzliwe wobec Niemiec, lecz bardzo powściągliwe w stosunku do innych państw. Zdaniem „Matina“ Chamberlain zapewnił w łonie gabinetu brytyjskiego swoim poglądom większość i jedzie do Genewy z nieograniczonem pełnomocnictwem, które umożliwi mu działanie w duchu jaknajbardziej pojednawczym. „Gaulois“ mniema, że Chamberlain musiał lawirować pomiędzy opozycją wrogą dopuszczeniu Polski do Rady Ligi, a niezgodą w łonie gabinetu brytyjskiego. Wczoraj jego mowa wprawiła w zakłopotanie interpretowanie układów w Locarno w tym sensie, ze Liga Narodów powinna poświęcić wszystko nawet Polskę, byle tylko Niemcy nie cofnęły swojej prośby o przyjęcie do Ligi Nar. „Echo de Paris“ uważa decyzję gabinetu angielskiego za nieprzychylną dla stałego przedstawicielstwa Polski w Radzie Ligi Narodów.

DELEGACJA FRANCJI NA KONFERENCJĘ LIGI NARODÓW.

Paryż. (AW) Francuska delegacja do Genewy będzie się składała z premjera Brianda, posła Boncourra i Louchera. W skład delegacji wejdzie również większość rzeczoznawców m. in. radca prawny M. S. Z. Fromageot.

SKŁAD DELEGACJI PORTUGALSKIEJ NA POSIEDZENIE LIGI NARODÓW.

Lizbona. (AW) W skład partugalskiej delegacji na marcową sesję Ligi Narodów weszli: Alfonso Costa, jako przewodniczący, Vasco Selos i generał Andrade, jako członkowie delegacji.

SOWIETY, A KONFERENCJA ROZBROJEN.

Moskwa. (AW) Prezydent centralnego związku zawodowego Chińczuk, oświadczył przedstawicielom prasy, iż przyjął zaproszenie Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów do udziału w pracach przygotowawczego komitetu do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z tem zastrzeżeniem, iż komitet nie będzie obradował na terytorjum Szwajcarji.

WYKŁAD LUDENDORFFA O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

Monachjum, 4 marca. (PAT) Gen. Ludendorff miał wykład o sytuacji politycznej, w którym przedstawił kampanję przeciw Mussoliniemu, jako intrygę wolnomularską. Prasa niemiecka nie powinna się zajmować tak bardzo kwestją położenia Tyrolu, jak raczej położeniem Niemców w Polsce i Czechosłowacji.

SPRAWA KONTROLI FINANSOWEJ WĘGIER.

Genewa, 5 marca. (PAT) Korespondent Agencji Havasa dowiaduje się, że na skutek milczącego porozumienia między Komisją finansową Ligi Narodów a węgierskim premjerem hr. Bethlenem sprawa zaprzestania kontroli finansowej Węgier nie będzie poruszana na popołdniowym posiedzeniu komisji, która rozpatrywać ma tylko kwstje drugorzędne.

WIELKIE ALIMENTA.

Paryż, 5 marca (PAT). Pierwsza żona byłego rumuńskiego następcy tronu ks. Karola p. Zizi Lambrino wystosowała do tutejszego trybunału cywilnego powództwo przeciwko księciu o odszkodowanie w wysokości 10 mil. fr. za zerwanie małżeństwa oraz o alimenty.

TAJEMNICZA ROZMOWA

Madryt, 5 marca (PAT). Minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora angielskiego i włoskiego oraz posłów brazylijskiego i polskiego. O rozmowach tych zachowane jest najściślejsze milczenie.

Z WALK W CHINACH.

Londyn, 4 marca. (PAT). Armje jen. Henga doznały na obu skrzydłach poważnej klęski. Z prowincji Hongu stwierdzają rozbicie wojsk Henga, który walczy przeciwko Wu-Pei-Fu. Pod Szang-Hai-Van posuwają się wojska Czang-Tso-Lina naprzód.

Giełda.

Kraków, 5 marca 1926. (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·07, Zieleniewski 9·20, Trzebinia 0·15, 0·16, Pocisk 0·60, Parowozy 0·18, Górka 7·10, Nafta 0·22, Chmielow 0·20, Krakus 0·18, 0·17, Chodorów 4·10, 3·95, Chybie 3·20, Siersza 1·80, Azot 0·20, Elektryka 0·13, Piasecki 1·35, T. P. G. 0·25, Niemojowski 0·22, Pharma 0·82, Strug 0·30, Polski Glob 0·16.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·65, 1·75, Dyskontowy 5·15, 5·10, zachodni 0·85, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Zjedn. Ziem. pol. 0·95, Puls 0·40, Spiess 2·—, Pol. Tow. Elektr. 0·55, Siła i Swiatło 0·15, 0·16, Cerata 0·35, Chodorów 4·—, Czersk 0·25, 0·26, Częstocice 0·87, 0·88, Gosławice 1·15, Cukier 2·22, 2·30, Węgiel 2·50, 2·60, Nobel 1·35, 1·30, Lilpop 0·62, 0·61, Modrzejów 2·30, Norblin 0·82, Ostrowieckie 5·10, 5·15, Parowozy 0·22, Rudzki 0·95, 0·93, Starachowice 1·06, 1·15, Zawiercie 8·50, Żyrardów 8·75, Haberbusch 4·95, Żegluga 0·09, Majewski 0·13, Firley 0·35, Bank Polski 61·65, Ron i Ziekleniewski 0·14, Borkowski 0·46, Zieleniewski 9·50, Pocisk 0·60, Pustelnik 0·90. Łazy 0·09, Cegielski 7·40.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·60, 7·62, 7·58, Holandja 305·50, 306·26, 304·74, Londyn 37·12, sprz. 37·19, kup. 37·01, Nowy Jork 7·63, 7·65, 7·61, Paryż 28·55, sprz. 28·62, kup. 28·48, Praga 22·59, sprz. 22·64, kup. 22·54, Szwajcarja 146·91, sprz. 147·32, kup. 146·58, Włochy 30·72·5, sprz. 30·80, kup. 30·65, Wiedeń 107·47$^{1}/_{2}$, sprz. 107·94, kup. 107·21, Belgja 34·72.5, sprzed. 34·68, kup. 30·68, Sztokholm 206·15, sprz. 206·67, kup. 205·63.

Zurych, dnia 5 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·29, Londyn 25·24·2, New York 5·19·5, Belgja 23·60, Włochy 20·82, Hiszpanja 73·25, Holandja 38·20, Berlin 1·23·7, Wiedeń 73·25, Sztokholm 139·30, Oslo 110·50, Kopenhaga 137·50, Sofja 3·70, Praga 15·38$^{1}/_{2}$, Warszawa 66·53, Budapeszt 072·8, Białogród 9·55$^{1}/_{2}$ Ateny 7·40, Konstantynopol 2·70, Bukareszt 2·27.5, Helsingfors 1·37, Buenos-Aires 39·50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 5 marca 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283·75, Belgrad 12·47$^{1}/_{4}$, Berlin 168·65, Bruksela 32·16, Budapeszt 99·20, Bukareszt 3·05, Kopenhaga 183·80, Londyn 34·42·5. Madryt 99·95, Medjolan 28·40, Nowy York 708·25, Oslo 151·05, Paryż 26·33, Praga 20·97$^{3}/_{4}$, Sofja 5·07, Sztokholm 189·95, Warszawa 91·85—92·05, Zurych 136·37, amerykańskie 707·50, bułgarskie —·—, niemieckie 168·52, belgijskie —·—, francuskie —·—, włoskie 28·37, jugosłowiańskie 12·42, polskie 91·30—92·30, holenderskie —·—, czeskie 20·95$^{3}/_{4}$, węgierskie 99·42, tureckie —·—, szwajcarskie —·—, angielskie —·—, rumuńskie 3·04.

Londyn, dnia 5 marca. (PAT). Radio. Nowy York 4·85$^{3}/_{8}$ Holandja 13·34, Francja 13·09·5, Belgja 107·25, Włochy 121·74$^{1}/_{4}$, Niemcy 24·—, Szwajcarja 25·24$^{1}/_{4}$, Hiszpanja 34·45, Danja 18·12, Szwecja 22·82, Norwegja 19·28·7, Helsingfors 93·15, Praga 166·—.

—ooo—

Mussolini o niebezpieczeństwie niemieckiem.

Wiadomo, że „duce“ **Mussolini** jest nader skąpym w słowa, gdy ma do czynienia z dziennikarzami włoskimi, wychodząc widocznie z zapatrywania, iż mają inne sposoby, aniżeli interwjew aby się dowiedzieć o tem, co myśli lub co zamierza on czynić. Zato dziennikarze zagraniczni — bez różnicy narodowości — cieszą się względami włoskiego premjera. Niema prawie miesiąca, aby któremuś z nich nie udzielił posłuchania i nie wygłosił przy tej sposobności opinij, wykraczających daleko swoją doniosłą treścią poza ramy tuzinkowego interwjewu dziennikarskiego.

I traz znów rozmawiał Mussolini przed paru dniami z przedstawicielem paryskiego dziennika „Le petit Parisien“ w sposób taki, do jakiego nie przyzwyczaili nas mężowie stanu „starej szkoły“, a który odznacza się: szczerością oraz **jasnem ujęciem tematu rozmowy**, bez jakichkolwiek kruczków i wykrętów dyplomatycznych.

Tym razem mówił „duce“ o **niebezpieczeństwie niemieckiem, grożącem wciąż Europie**, a wywody jego dadzą się streścić jak następuje:

Podniósł on przedewszystkiem, że powinniśmy widzieć ludzi takimi, jakimi są w rzeczywistości, a nie takimi, jakimi mieć ich chcielibyśmy. Niemców zatem powinniśmy sądzić w sposób, na który zasługują swem postępowaniem.

Jego ostatnie wystąpienie przeciw Niemcom nie było też jakimś gestem impulsywnym, lub objawem złego humoru, ale czynem odpowiedzialnego szefa rządu, który chce wszystko widzieć jasno i nie obawia się mówić głośno, aby być zrozumianym.

„Moja polityka, — zapewnił **Mussolini**, — jest **polityką realną**. Dlatego mam oczy wciąż otwarte i pragnałbym, aby także inni czynili to samo“.

Na wiecu, jaki zwołał do Hamburga związek „Reichsbanner“, powzięli t. zw. republikanie niemieccy rezolucje w duchu powołania do życia „bloku germańskiego“ i kooperatywy tego wszystkiego, co w Niemczech zostało rozwiązanem po zniesieniu cesarstwa.

„W Niemczech zatem nic się nie zmieniło. Czynione tam są nieustannie przygotowania do walki zbrojnej, odbywają się parady wojskowe i t. d.“

Następnie mówił Mussolini o **rozwoju cywilnego lotnictwa niemieckiego**, o 24 linjach ruchu pasażerskiego, koncentrujących się w Berlinie. Na kolejach zaś zaprowadzono potajemnie **„komendy etapowe“**, co wskazuje, że dostały się znów pod bezpośrednią kontrolę sztabu generalnego.

„Wprawdzie pojawiają się od czasu do czasu uspokajające oświadczenia **ze strony oficjalnej** w Niemczech, — rzekł „duce“, — ale koniecznem jest śledzić z uwagą te objawy w życiu Niemiec, które z owemi oświadczeniami zostają w absolutnej sprzeczności“.

W dalszym ciągu swych wynurzeń poruszył Mussolini **sprawę południowego Tyrolu**, któremu został wreszcie przywrócony jego pierwotny włoski charakter, po usunięciu gwałtem narzuconej niemieckości.

Samo zakończenie streszczonego interwjewu interesuje nas bezpośrednio, albowiem „duce“ oświadczył w niem dosłownie: **„Zawsze występowałem za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów**, a kilka dni temu powiedziałem do polskiego posła, że Polska musi razem z Niemcami i na tych samych prawach, co one, wejść do Rady Ligi, ponieważ była także **w Locarno obecna“**.

Każdy przyznać musi, że chyba wyjątkowo można spotkać się z tego rodzaju oświadczeniani, wypowiedzianemi nie z ławy ministerjalnej, a mimo to przeznaczonemi „ad usum“ opinji publicznej w całym świecie“.

n—a.

Jak długo będziemy znosili złośliwości karła?

Wilno. (AW) Litwini, którzy od kilku dni nie wysuwali swoich pikiet na naszą linię graniczną, w dniu wczorajszym obsadzili nagle silnemi patrolami bezpośrednio całą linię. Zachowanie straży litewskiej wobec naszych posterunków granicznych jest wyzywające. Litwini, którzy dotychczas unikali rozmów z Polakami, a nawet mieli w tym kierunku wyraźne instrukcje, w dniu wczorajszym kilkakrotnie usiłowali nawiązać. — Tak np. do pikiety naszej nr. 2 podeszło kilku Litwinów, którzy oświadczyli, iż zagarną nietylko las podhajski, ale i resztę ziemi litewskiej. W odległości zaledwie 100—200 metrów linji granicznej w okolicy Kliszebłota, Litwini w sposób ostentacyjny odbyli 2-godzinne ćwiczenia granatami ręcznemi. Na jedną z przechodzących patroli Litwini usiłowali ruchem oskrzydlającym wykonać napad, celem wzięcia jej do niewoli. Dzięki wytężonej uwadze i natychmiastowej pomocy patroli i sąsiedniej manewr litewski nie udał się. — Wczoraj wieczorem zauważono w okolicy Kiernowa ruch. W ciągu jednej nocy Litwini, podobnie jak i nocy ubiegłej oświetlali reflektorami nasz teren. Jak ustalili nasi wywiadowcy Litwini przewieźli jedno działo ze wsi Popilniszki do Kiernowa.

Wilno. (AW) Jak donosi „Słowo“ Litwini podwożą znaczniejsze zapasy prowiantów i amunicji dla stojących w okolicy Kiernowa szaulisów. Stwierdzono również, iż oddziały szaulisów otrzymały w miejsce dotychczasowych rosyjskich karabinów, krótkie karabiny systemu francuskiego i znaczniejsze ilości granatów ręcznych.

Aresztowanie szpiegów sowieckich.

Wilno, 5 marca. Wczoraj na odcinku pierwszego bataljonu K. O. P. ujęto dwóch kurjerów dyplomatycznych: mężczyznę Worobjowa i kobietę Małachowską, którzy przekroczyli nielegalnie granicę sowiecką. Małachowska podczas aresztowania rzuciła do rzeki paczkę, zawierającą tajne dokumenty. Wskutek nastania nocy paczki nie udało się z rzeki wydostać. Aresztowani przyznali się, że wysłani zostali do Polski w celach szpiegowskich.

Sprawy urzędnicze.

Warszawa, 5 marca. Dnia 1 bm. została przyjęta przez p. prezesa Rady ministrów, Al. Skrzyńskiego i wice-ministra Wł. Studzińskiego delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Delegacja poruszyła sprawę przyspieszenia prac stabilizacyjnych i stabilizowania w większym procencie urzędników niższych stopni służbowych, w sprawach uposażeniowych domagała się uwzględnienia na dzień 1 kwietnia wzrostu drożyzny w czasie od 15 listopada do 15 marca, dalszej wypłaty i zwiększenia norm dodatku mieszkaniowego, oraz wypowiedziała się przeciw tendencjom do mechaniczni redukcji, według ostatniego okólnika p. ministra skarbu, wkońcu prosiła o możliwie szybką decyzję w sprawie projektu noweli do ustawy emerytalnej, wniesionej do Sejmu 25 września ub. roku. Nowla ta wysuwa cały szereg niedomagań ustawy emerytalnej, krzywdzących funkcjonarjuszów państwowych i emerytów. P. prezes Rady ministrów przyjął do wiadomości zgłoszone postulaty, oświadczając, iż uważa je za uzasadnione. P. wice-minister Studziński omówił z delegacją szczegółowo zgłoszone wnioski, przyczem poinformował o pracach, zamierzeniach i poglądach prezydjum Rady ministrów w poruszonych sprawach.

Marcin Szarski komisarzem rządowym Banku Polskiego.

Warszawa. (AW) Na miejsce dra Barańskiego, który z powodu choroby zmuszony został ustąpić ze swego stanowiska komisarza rządu w Banku Polskim ma zostać senator dr. Marcin Szarski.

Praca w Gdyni już wre.

Gdynia. (AW). Roboty portowe podjeto przed kilku dniami, jest to fakt dodatni, że akcja całej prasy polskiej zdołała w krótkim czasie osiągnąć pożądany skutek. Niemniej jednak opinja miejscowa obserwująca bezpośrednio stosunki jest zdania, że koniecznem okazuje się przybycie na miejsce komisji morskiej sejmu z fachowcami i zbadanie całokształtu robót i oragnizacji. Różne bowiem wersje pojawiają się na temat stosunków konsorcjum do kierownictwa i do robót wykonywanych, wszystko to budzi ze względu na powagę zagadnienia, pewien niepokój. Opinja domaga się również lepszej, niż dotąd kontroli robót, wykonywanych przez konsorcjum, do czego kontrakt daje nam pewne uprawnienia. Chwila obecna po wznowieniu robót jest właściwie odpowiednią do tego rodzaju akcji.

Zjednoczenie monarchistów polskich

Warszawa, 5 marca. Istniejąca dotychczas w Polsce dwa ugrupowania monarchistyczne: „Organizacja Monarchistyczna“ i „Obóz Monarchistów Polskich“, po całkowitem uzgodnieniu swoich programów i swojej taktyki, połączyły się dnia 20 lutego br. w jedną organizację polityczną, pod nazwą „Zjednoczenie Monarchistów Polskich“ Marszałkiem Rady Naczelnej Zjdnoczenia został p. Wacław Niemojowski, wice-marszałkami Rady, pp. prof. dr. Szymon Dzierzgowski i generał Kazimierz Raszewski. Prezesem Zarządu Głównego Zjednocznia został poseł profesor Stefan Dąbrowski. Do Zarzadu weszli pp.: generał Józef Dowbór Muśnicki, Mirosław Obiezierski i prof. doktor Zygmunt Lisowski, Antoni hr. Radziwiłł, Konstanty Murzynowski, Ludwik Bryndza-Nacki, Aleksander Pawlikowski, Alfred Jankowski, Józef Rołakowski, ksiądz prałat Antoni Kwiatkowski, sekretarzem generalnym został p. Bogumił Orzechowski. Siedzibą Zarządu Głównego i Sekretarjatu Generalnego Zjednoczenia jest Warszawa.

HENRY BORDEAUX

Pieniacz.

Do gabinetu mecenasa R. wchodzi wieśniak. Stary, chudy, kościsty, wysoki jak tyka, staje przed adwokatem i śmiejąc się na cały głos wita go słowami:

— Dzień dobry, panie adwokacie.

— Dzień dobry, cesarzu.

„Cesarz“ miał rysy ostre, nos zakrzywiony, usta pogardliwie wydęte, wąsy sumiaste i głowę wyższą od włosów (tak nazywają Francuzi łysinę).

Wyciągnąwszy z opończy okazałego głuszca podał go z dumą adwokatowi:

— Alimenty dla mojego procesu.

— Kłusownicza zdobycz?

— Dalibóg!

— Trzeba było go spożyć.

— To nie dla nas prostaków. A zresztą... ja pana adwokata nie zasypuję pieniędzmi.

* * *

Gauthier vulgo cesarz był jednym z filarów sądowych: zawzięty kłusownik, miał stałe zatargi ze strażą leśną; krętacz i matacz w stosunkach z sąsiadami, raz po raz występował w sądzie to w roli oskarżonego, to w roli oskarżyciela. A sęk w tem, że sala sądowa miała dla niego urok nieprzeparty. Musiał się stale procesować, inaczej nudził się sam i zanudzał swoją rodzinę, której skądinąd był patrjachalną głową bez zarzutu.

Ciągłe procesy nadwyrężyły jego fortunę. W miarę jednak jak się stawał niewypłacalnym ćwiczył się w znajomości kodeksu prawnego i umiał się bronić.

Niemal na każdej liście spraw figurowało jego nazwisko i cały personel sądowy zaśmiewał się, widząc go w głębi sali, zadowolonego z siebie i ze swej obecności w przybytku Temidy, uśmiechającego się do sędziów ferujących mu wyroki karne, ściskającego ręce swych oskarżycieli, broniącego się zaciekle, a z olimpijskim spokojem przyjmującego przegraną.

Mecenas R. już sześć razy uchronił go przed zupełną porażką. Ale sfora prześladowców tropiła go czujnie i chwila jego ostatecznej klęski była bliska.

* * *

Tym razem sprawa była bardzo poważna. — Gdybyście się starali spłacić Łukasza — zakończył mec. R. — podjąłbym się uzyskania prolongaty dla reszty waszych wierzycieli. Są usterki w procedurze. Ale Łukasz jest na pierwszym planie i ja nic na to poradzić nie mogę. Pomyślcie dobrze nad tem: nie możecie go honorować?

— Ach! odparł wieśniak — mało to się natrudziłem, żeby pożyczyć pieniądze! Mam teraz jeszcze łamać głowę nad oddaniem?

* * *

Mimo usilnych starań ze strony mec. R. zapadł wyrok eksproprjacji.

Cesarz osłupiał z przerażenia.

Jakto! on ma opuścić chatę, w której ojciec jego, dziad, pradziad oczy zamknęli? Na poniewierkę ma iść ze swoją starą między ludzi?

Zrozumiał nareszcie, jak wielkie nieszczęście go spotkało.

Wpadł jak huragan do gabinetu zacnego swego obrońcy.

Zapomniał zdjąć z głowy głęboko osadzony miękki kapelusz o szerokiem rondzie, z pod którego kocim blaskiem błyszczały oczy.

— Czy to prawda? — zapytał krótko.

— Co ja poradzę? Robiłem co mogłem — odparł adwokat zaniepokojony jego ponurym wyrazem twarzy.

— Pan? ja wiem! Ale oni!... Nie radzę im pokazywać mi się na oczy!

— Jestem panem na swoich śmieciach i nie ruszę się! Zobaczymy!

Wychodźtwo polskie.

Liczebność i stosunki polskiej emigracji.

Według obliczeń urzędowych, względnie naukowych polskich i obcych, poza granicami Rzeczypospolitej znajdowało się w roku 1924 około 7 miljonów Polaków. Stan ten zapewne uległ zmianie i przedstawia się dzisiaj inaczej, chociażby ze względu na liczny wyjazd robotników polskich do Francji.

Z powyższych 7 miljonów przypada 200.000 na Czechosłowację, około 1,300.000 na Niemcy, 100.000 na Łotwę, 200.000 na Litwę, 1 miljon na Rosję, 400 tysięcy na Francję, 40.000 na Rumunję i inne kraje około 50.000. Pozatem było Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powyżej 3 miljonów, w Kanadzie około 60.000, w Ameryce Południowej (Brazylji) około 150.000 do 200.000. — Nie wliczając więc liczby 2 miljonów Polaków, zamieszkałych na terenach bezpośrednio przyległych do granic obecnego państwa polskiego, dochodzimy do przybliżonego szacunku naszego wychodźtwa, które przekracza cyfrę 6,500.000.

Wychodźtwo polskie rekrutuje się przeważnie z proletarjatu rolnego (bezrobotni i małorolni); w ostatnich latach zasilone ono zostało przez emigrujących na zarobek górników i robotników fabrycznych.

Najliczniej przedstawia się polskie wychodźtwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Organizacja wychodźtwa opiera się tam głównie na parafjach polskich, których jest obecnie w Ameryce 800, oraz na zrzeszeniach typu Bratniej Pomocy, opartych na zasadzie wzajemnego ubezpieczenia się. Najpotężniejszym wśród nich jest Związek Narodowy Polski, liczący 165.000 członków. Liczba członków wszystkich organizacyj dochodzi do 420.000, czyli obejmuje około 14 procent ogółu Polaków amerykańskich. Wychodźtwo w Ameryce Północnej wydaje 107 pism i utrzymuje 550 szkół parafjalnych, w których kształci się 250 tysięcy dzieci.

Liczebność emigracji w Kanadzie wynosi około 60.000 Polaków. Nie rozwinęła się ona nadzwyczajnie z powodu czynionych przez rząd amerykański trudności, jak i dość surowego klimatu w północnej części Kanady. Po miastach istnieje kilka stowarzyszeń, głównie w Toronto i Winnipegu, dalej 29 szkółek, oraz wychodzą 2 dzienniki.

W Brazylji liczba emigrantów polskich dochodzi do 150.000. Wychodźtwo skupione jest w trzech stanach południowych; Parana, Rio Grande de Sul i St. Catarina. Liczba miejscowych stowarzyszeń wynosi 127. Stowarzyszenia te utrzymują tyleż szkół, w których naukę pobierało w roku 1924 — 5.359 dzieci. Stowarzyszenia miejscowe skupione są w związkach, z których najpoważniejsze są „Oświata" i „Kultura". Pism codziennych i perjodycznych wychodzi 6.

W Argentynie przebywa około 15.000 Polaków. Warunki gospodarcze i terenowe podobne jak w Brazylji. Osadnictwo skupione głównie w stanie Missiones. Polacy założyli tu 14 czytelń i wydają 1 pismo. Są tu dwie szkoły polskie.

Liczebność emigracji we Francji wynosiła w roku 1924 około 400.000 Polaków (dziś co najmniej 600 tysięcy). Część robotników, przybyła z Westfalji i Nadrenji, wniosła do wychodźtwa polskiego dodatni element organizacyjny. Dzięki też temu odłamowi organizacja wychodźtwa stoi bardzo wysoko. 50.000 robotników zrzeszonych w szeregu towarzystw lokalnych i zawodowych, oświatowych, sportowych i śpiewaczych, które złączone są w związkach centralnych, jak: „Związek Robotników Polskich we Francji", „Sokół" i inne. Przedstawiciele tych związków tworzą z kolei: „Związek Towarzystw Polskich Wschodniej Francji". Obecne stosunki szkolne zmieniły się znacznie na korzyść; potrzeba będzie jednak niejednych jeszcze rokowań polsko-francuskich, zanim powstanie dostateczna ilość szkółek polskich. Czasopism polskich wychodzi we Francji 7.

W Niemczech liczba emigrantów, t. j. rodaków polskich nie osiadłych na ziemiach etnograficznie i niegdyś politycznie polskich, wynosi około 300 tysięcy (według wspomnianych obliczeń). Główna część wychodźtwa skupia się jeszcze w Nadrenji w większych ośrodkach miejskich, robotnicy zaś sezonowi rolni przeważnie w Saksonji i w Brandenburgji. Polacy w Niemczech mają swoje organizacje, z których najliczniejszą i ogólną jest Związek Polaków w Niemczech. Poza okręgami przylegającemi do państwa polskiego i zamieszkałemi przez tubylczych Polaków, znajdują się w Niemczech 23 szkoły polskie. Z ogólnej liczby 8 czasopism polskich, istniejących w Niemczech, o wychodza w okręgach, zamieszkałych przez wychodźców.

Poza zaborem czeskim z około 160.000 ziomków niewielkie kolonje polskie istnieją w Czechosłowacji, licząc razem około 50.000 Polaków. Ogółem polskość posiada tam 17 centralnych organizacyj społecznych, obejmujących również ludność, zamieszkującą tereny, graniczące ze Śląskiem Cieszyńskim.

W Rumunji znajduje się około 47.000 Polaków, z których część znaczna zalicza się do tubylców na Bukowinie. Istnieje 15 instytucyj społecznych i 14 czytelń. Rozwój szkolnictwa słaby. Nieliczne skupienia wychodźtwa polskiego znajdują się w Austrji, za to pokaźne niedobitki ludności polskiej na Litwie, a także i w innych krajach bałtyckich.

Na wyszczególnienie zasługuje nieliczne, lecz dobrze widziane wychodźtwo polskie w Danji, — gdzie ustawodawstwo gwarantuje naszym robotnikom stałym i sezonowym należytą opiekę.

Pozatem w każdym nieomal kraju istnieją drobniejsze skupienia polskie.

Tajne P.K.U. w osamotnionem mieszkaniu.

Wśród szczególnych okoliczności władze natrafiły na przypuszczalnie szerszych rozmiarów nadużycia z poborowymi.

Oto w miejscowości Ząbki pod Warszawą w swoim czasie zamieszkał w lokalu, wynajętym od właściciela miejscowej cegielni, pewien młody człowiek, podający się za Bogumiła Gintera.

Lokator był w mieszkaniu swem w Ząkach rzadkim gościem, przeważnie bowiem przebywał w Warszawie, do Ząbek zaś zjawiał się tylko od czasu do czasu.

Ostatnio, zamknąwszy lokal swój na wszystkie spusty, Ginter przestał wogóle przyjeżdżać do Ząbek.

Administracja domu, podejrzewając, że Ginter zginął wśród jakichś tajemniczych okoliczności, zawiadomiła policję i wespół z nią otworzyła opuszczone mieszkanie. Gdy znaleziono się wewnątrz lokalu, policja, ku zdumieniu, zastała w niem jak gdyby kompletną kancelarję P. K. U.

Przy bliższych oględzinach stosów dokumentów ujawniono znaczną ilość książeczek wojskowych, opatrzonych wszystkiemi urzędowemi podpisami i pieczęciami, a niewypełnionych tylko nazwiskami.

Wszystko poza tem wskazywało, że specjalnością zaginionego lokatora było zaopatrywanie poborowych w fałszywe dokumenty wojskowe.

Policja powiatu warszawskiego natychmiast podjęła poszukiwania Gintera. Ustalono, że Ginter bynajmniej nie zginął, lecz zamieszkał w wynajętem świeżo mieszkaniu w Piasecznie.

Odszukano go i sprowadzono do urzędu policyjnego. Tu okazało się, że 24-letni Ginter jest urzędnikiem P. K. U. „Warszawa miasto".

Zapytany, w jakim celu zgromadził w lokalu w Ząbkach stosy dokumentów wojskowych, począł plątać się, nie będąc w stanie dać żadnej jasno tłómaczącej odpowiedzi. Wobec tego Ginter został aresztowany i dziś przekazany żandarmerji wojskowej.

Dalsze śledztwo bez wątpienia wyświetli rolę, jaką odgrywało „biuro" Gintera w Ząbkach.

—o—

Nieudałe włamanie do kas Banku Towarowego.

Warszawa. (AW.) Wczoraj o godz. 8 wieczorem dyżurna urzędniczka w Banku Towarowym usłyszała podejrzane szmery w pokoju, gdzie mieszczą się kasy banku. Okazało się, że byli to włamywacze, którzy spłoszeni zdołali zbiedz. Wywiadowcy policji stwierdzili, że włamywacze wywiercili już jeden otwór w ścianie kasy, gdzie przechowywane były papiery wartościowe.

Aresztowanie hrabiego-oszusta.

Toruń. (AW.) Z Chełma donoszą, że policja tamtejsza aresztowała niejakiego Porańskiego, który od dłuższego czasu, występując w roli hrabiego, przybyłego w tamtejsze strony celem załatwienia interesów handlowych, naciągał łatwowiernych na większe sumy pieniężne. Porański, poszukiwany przez policję poznańską, przyznał się, że poszkodował szereg osób na 10 tys. zł.

Dziwne praktyki fabryki „Pocisk".

Warszawa (AW). W dniu 27 lutego fabryka „Pocisk" wywiesiła zawiadomienie, że wskutek wyczerpania kredytów z Min. Spraw Wojsk., fabryka nie może wypłacić robotnikom i urzędnikom zaległych zarobków. Robotnicy nie otrzymali wypłaty za 2 tygodnie, zaś urzędnicy za miesiąc. Jak donosi „Robotnik", delegacja złożona z pos.: Pregera i sen. Kłuszyńskiej, zwróciła się do generała Neuwid Neugebauera, który oświadczył, że „Pocisk" otrzymał z końcem lutego 600.000 zł. ze skarbu państwa, a ponadto 3 miljony zł., pobranych jako zaliczkę, z której to kwoty „Pocisk" ma się wyrachować.

Wisła pod Toruniem zalała tor kolejowy.

Toruń (AW). Od kilku dni wody na Wiśle pod Toruniem stale się podnoszą, a dziś osiągają punkt kulminacyjny 2'86 metra ponad poziom normalny. Woda zalała tor kolejowy na bocznicy Toruń— Nadbrzezie.

Berlinki już idą po Wiśle.

Toruń (AW). Dziś przepłynęła Wisłą przez Toruń jedna Berlinka o pojemności 110 tonn, ładowana zbożem, z Płocka do Gdańska.

Na takie dictum mecenas R., który miał słabość do swego klienta, na jego bowiem sprawach odbywał nowicjat sądowy, podszedł do „cesarza" i położywszy mu ręce na ramionach spojrzał mu głęboko w oczy, podniósłszy głowę do góry, bo wieśniak był w porównaniu z nim wielkoludem, i począł mu perswadować:

— Tylko bez głupstw, przyjacielu! Walczyliśmy do ostatka. Ale teraz jesteśmy zwyciężeni i musimy się poddać. Bądźcie rozsądni, bo to grozi kryminałem!

— Ach! Kryminał! powtórzył „cesarz" ze wzgardliwym ruchem ramion.

— Nie można apelować, zrobić ekscepcję? — zapytał po chwili z emfazą.

Operował zwrotami sądowemi zupełnie swobodnie.

Gdy mec. R. zaprzeczył ruchem głowy poszedł ku drzwiom wołając groźnie:

— Biada woźnemu, który mi doręczy wyrok!

— Ja sam wymierzę mu sprawiedliwość!

Rzeczywiście. Gdy woźny z urzędowym papierem zastukał nazajutrz do drzwi jego chaty pocześciował go uderzeniem swej potężnej pięści między oczy a dokument podarł na drobne kawałki.

Woźny przyszedł na drugi dzeń z eskortą: trzech żandarmów, dwaj stróże polowi, kancelista, syn i zięć towarzyszyli mu.

Ale „cesarz" nie ulękł się i wszystkim stawił mężnie czoło. Rzucił się na gromadę: skaleczył zięcia, powalił na ziemię kancelistę i syna, woźnego i żandarmów poturbował; w końcowym rezultacie jednak obezwładniony poszedł sromotnie do więzienia.

Dowiedziawszy się o katastrofie mec. R. srodze się zmartwił.

— Bunt przeciwko przedstawicielowi władzy wykonawczej podczas pełnienia obowiązku służbowego, gwałt, bójka... artykuły 224 i 230 kodeksu prawnego: od 1 miesiąca do 3-ch lat więzienia. Byle się wywinąć od maksimum!

Obrona była trudna. Mec. R. zatroskany o los biednego delikwenta wziął się na sposób: Mowę swoją rozpoczął następującą anegdotą w cichej nadziei, że sędziowie ubawieni wydadzą łagodniejszy wyrok:

„Prokurator generalny Dupin, mając sobie powierzone zagajenie uroczystości otwarcia Sądu Apelacyjnego uprzytomnił między innemi zebranym członkom trybunału ich obowiązki publiczne. Po magistraturze, prokuratorji i palestrze przyszła kolej na woźnych sądowych. Dupin zwróciwszy się do nich dał im taką radę: „Co do was, panowie woźni, jedno wam tylko powiem: „miłujcie się nawzajem, albowiem nikt was nie kocha"!

Mec. R. wygrał sprawe. Rozweselony aeropag sędziowski skazał „cesarza" tylko na 2 tygodnie więzienia.

Po odbyciu kary, stary pieniacz objął służbę u mec. R. w charakterze ogrodnika. Przy jego też pomocy umieścił dzieci w przytułku.

Zniósł z poddaniem bolesną zmianę losu; ubłagał tylko mecenasa R. o udzielenie mu urlopu co sobotę.

— Chcecie chodzić do sądu! — odgadł mec. R.

— Tak panie! moja rola już tam skończona. Niechże przynajmniej patrzę jak grają inni.

— Nie dorównają wam — rzekł dobrotliwie mec. R. klepiąc go po ramieniu.

Od tej pory „cesarz" asystował każdej soboty rozprawom sądowym.

Niedługo jednakże. Wiek i utrata ojcowizny podkopały jego zdrowie.

Mec. R. był przy jego śmierci. Nim stracił przytomność szepnął niewyraźnie:

— Ksiądz proboszcz z Panem Bogiem przyszedł do mnie i powiedział, że niedługo stanę znowu przed Sądem ale ... boskim. **Tłum. J. Shaw.**

—:-:—

Co dzień niesie?

Dziś 6 Jutro niedziela 7-go. Tomasza z A.

Wiktora m.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6·13. — Zachód 17.23.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +10° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popołudniu i wieczór, i jutro w niedzielę popołudniu i wieczór nadzwyczajne przedstawienia złożone z trzech połączonych rewji „Tylko dla dorosłych", „To o czem dorośli nie wiedzą" i „Od A do Z pod sukienką". Rewje te połączone grane będą pod tytułem „Dajemy trzy rewje". W przedstawieniach tych biorą udział wszyscy soliści, chóry i cały balet w komplecie. Nadprogramowo balet odtańczy „Taniec podatników". W przygotowaniu 2 rewje Leedigera „Puśćmy się" i J. Migowej „Niech pan zdejmuje". — Premjera w środę 10 marca.

Sobota popoł.: „Dajemy trzy rewje"; wieczorem: „Dajemy trzy rewje".
Niedziela popoł.: „Dajemy trzy rewje"; wieczór: „Dajemy trzy rewje".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela popoł.: „Przyjaciele"; wieczór: „Intryga i miłość".

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Semafor".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10 aktowym programie.
Reduta: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki".
Uciecha: „Weseli młynarczykowie" — z Patem i Patachonem.
Wanda: „Cud wilków".
Warszawa: „Król apaszów". Niezwykłe przygody najzgrabniejszego człowieka Europy.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Franciszek Czapski — Bardo, Adolf Parizer — Lwów, Franciszek Moszkowicz — Lwów, Dr. Stanisław Zuber — Lwów, prof. dr. Jan Lachs — Warszawa, Joachim Altschuler — Warszawa, Artur Bertman — Gdańsk, Stefan Grabski — Gdańsk Zofja Grabska — Gdańsk, Adolf Bocheński — Ponikwa.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z soboty na niedzielę (z 6 na 7 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. 13, — 2) **Apteka pod Trzema Koronami**, ul. Retoryka 1, — 3) **Apteka Czternasta**, ul. Lubicz 7, — 4) **Apteka**, ul. Stradomska 6.

W **niedzielę przez cały dzień (7 bm.)** służbę pełnią: 1) **Apteka pod Koroną**, Rynek gł. 22, — 2) **Apteka pod Gwiazdą**, ul. Florjańska 15, — 3) **Apteka pod Opatrznością**, ul. Karmelicka 23. — 4) **Apteka** ul. Warszawska 39, — 5) **Apteka pod Aniołem**, ul. Dietlowska 76, — 6) **Apteka pod Słońcem**, Linja A—B 43, — 7) **Apteka pod Eskulapem**, ul. Gertrudy 1, — 8) **Apteka pod Matką Boską**, ul. Krowoderska 74, — 9) **Apteka w Dębnikach**, ul. Konopnickiej 1, — 10) **Apteka pod Złotym Orłem**, ul. Krakowska 9.

—o—

PRZYPŁYW I STAN CHORYCH W SZPITALU SW. ŁAZARZA. Dnia 3 bm. przywieziono do szpitala św. Łazarza ogółem 62 chorych. Z pośród tych zanotowano: 12 wypadków chorób wewnętrznych, 4 zakaźne, 12 chirurgicznych, 15 ginekologicznych i położniczych, 4 oczne, 4 weneryczne i skórne, 9 umysłowych i nerwowych i 2 laryngologiczne. Chorób względnie zasłabnięć nagłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, zatruć, okaleczeń itp. zanotowano 4 wypadki.

Dnia 3 bm. opuściło szpital 35 rekonwalescentów, zmarły 4 osoby)3 na oddziele chorób wewnętrznych i 1 na zakaźnym), na dzień zaś następny pozostało w szpitalu na poszczególnych oddziałach ogółem 1019 chorych.

Studenci medycyny zapowiadają strajk jeżeli rząd nie da kredytów na kliniki.

Z powodu niemal zupełnego skreślenia przez rząd kredytów na prowadzenie klinik uniwersyteckich w Krakowie studenci wydziału medycznego Uniw. Jag. zwołali na wczoraj wiec ogólno-medyczny w sali prosektorjum anatomicznego, przy ul. Kopernika. Kuratorem wiecu był prof. dr. Maydel; wiec zagaił prezes Tow. Bratniej Pomocy medyków Uniw. Jag. absolwent med. Frąckowiak, poczem abs. med. Wróblewski referował sprawę ograniczenia kredytów na utrzymanie klinik. Referent zaznaczył, że kliniki prowadząc własną administrację w ramach bardzo szczupłych dochodów wegetują z dnia na dzień tak, że jest obawa całkowitego ich zamknięcia. Byłoby to katastrofą dla słuchaczy, pozbawionych w zupełności ćwiczeń praktycznych, a ubodzy chorzy zostaliby pozbawieni możności korzystania z pomocy w ambulatorjach bezpłatnych. Zaznaczyć należy, że już od 1 marca przyjmują kliniki chorych na dłuższe leczenie tylko za złożeniem opłat zgóry. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, wzywającą Sejm i rząd do natychmiastowego przyznania klinikom uniwersyteckim w Krakowie kredytów. wystarczających na prawidłowe funkcjonowanie klinik. Dla poparcia postulatów medycy wyrazili gotowość podjęcia strajku demonstracyjnego w przyszłym tygodniu.

Następnie prof. Posner przedstawił sprawę budowy kliniki ginekologiczno-położniczej. Budowa przeciąga się od kilku lat, a obecnie rząd cofnął kredyty na wykończenie ostatniego piętra, przeznaczonego na mieszkania dla dyrektora, asystentów i służby. Również uznało ministerstwo za zbędne wybudowanie pawilonu zakaźnego dla położnic, który z punktu widzenia medycyny jest konieczny.

Znowu samobójstwo żołnierza w 20 p. p.

Co na to władze wojskowe?

Onegdaj w koszarach 20 pułku piechoty w Krakowie zaszedł znowu wypadek samobójstwa. — Szeregowic 7 kompanji Hirsch Friedman wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie, bezpośrednio po pogrzebie śp. por. Paśnika, który również przed kilku dniami popełnił samobójstwo. Powodem tragicznej śmierci Friedmana miały być niezdrowe stosunki w pułku. Zaznaczyć należy, że w ciągu kilku miesięcy dokonano w 20 pułku 9 samobójstw, z tego 3 w ostatnich dniach. Władze wojskowe winny niezwłocznie wglądnąć w stosunki, panujące w tym pułku.

Działalność P.U.P.P. w Krakowie za luty br.

Zgłoszeń wolnych miejsc było 331 (290 dla mężczyzn i 41 dla kobiet), poszukujących pracy zgłosiło się 1535 (w tem 1324 mężczyzn i 212 kobiet). Zapośredniczono 268 osób, z tego 157 do miejskich robót drogowych itd., 58 do robót przy torze tramwajowym, oraz 49 do przedsiębiorstwa, wykonywującego roboty przy kablach dla elektrowni miejskiej. Do delegacji francuskiej w Mysłowicach skierowano 79 osób, celem wyjazdu do Francji (a to do robót rolnych 54) (w tem 49 mężczyzn i 5 kobiet), a do robót w kopalniach 23.

Wydano zaświadczeń celem otrzymania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Belgji 13, do Czechosłowacji 12, do Niemiec 10, do Francji 6, do Rumunji 3 i do Holandji 1.

—o—

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 7 bm. podczas mszy św. o godz. 12 trio prof. B. Kopystyńskiego (wiolonczela, skrzypce, organy), wykona szereg utworów religijnych.

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO odbędzie się w poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu Stronnictwa (Rynek gł. 6). Na porządku dziennym sprawozdanie ks. Szepieńca i p. Haydukiewicza z ostatnich obrad Rady Naczelnej Z. L. N.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW — „Dom Artystów" pl. św. Ducha 1 — w niedzielę, dnia 7 marca o godz. 11 zostanie otwarta wystawa rysunków i kolekcja obrazów z „Pragi Czeskiej" Ignacego Pinkasa.

DALSZY ODCZYT Z CYKLU „POLSKA A NIEMCY W ROZWOJU DZIEJOWYM" wypowie prof. dr. Fryderyk Papee pt.: „Walka o Pomorze Bałtyckie od Jagiełły do Zygmunta I", w niedzielę dnia 7 marca o godz. 5 popołudniu w sali 39 Collegium Novum.

CZYTELNIA TOWARZYSTWA KRESÓW ZACHODNICH. Celem dostarczenia szerszym kołom krakowskiego obywatelstwa sposobności do zaznajomienia się z zagadnieniem naszych kresów zachodnich i południowych, otwiera Towarzystwo Kresów Zachodnich w dniu 8 marca br. czytelnię polskich i niemieckich pism codziennych i perjodycznych, wydawanych w województwie śląskiem i Rzeszy niemieckiej oraz pism czeskich i słowackich. Członkowie Towarzystwa korzystają z czytelni bezpłatnie, wszyscy inni po uiszczeniu miesięcznej opłaty w kwocie 50 groszy. Czytelnia otwarta jest tylko w dni powszednie od godz. 5-tej do 8-mej wieczorem w sali Towarzystwa, ul. Wielopole 4, II. piętro. Spodziewać się należy, że szlachetne zamiary Towarzystwa, pragnącego pogłębić znajomość kresów, znajdą żywy oddźwięk w krakowskiem społeczeństwie.

W SOBOTĘ DNIA 6 MARCA b. r. wygłosi w sali Kopernika U. J. staraniem Referatu Wojskowego Krakowskiego Komitetu Akademickiego porucznik W. P. p. Fieldorf St. odczyt p. t.: „Rola gazów w przyszłej wojnie". Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 groszy.

WALNE ZEBRANIE ZW. ZIEMIAN W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 7 b. m. i w poniedziałek 8 b. m. odbędą się w sali posiedzeń Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8 zebranie ziemian Małopolski zachodniej. Na zebranie przybywa Prezydjum Rady Naczelnej Związku Ziemian z Warszawy. Spodziewany jest przyjazd kilku posłów i senatorów, oraz całego ziemiaństwa Małopolski zachodniej.

PROGRAM NIEDZIELNEGO PODWIECZORKU DZIENNIKARSKIEGO w sali restauracji „Udziałowej" (Drobnera), organizowanego przez Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, zapowiada się niezmiernie interesująco. W najbliższą niedzielę wystąpi znana artystka opery, p. **Marja Mściwojewska**, rozporządzająca wielkim głosem i posiadająca duży repertuar. Pani Mściwojewska wykona szereg aryj i pieśni polskich, francuskich i włoskich przy akompanjamencie kierowniczki artystycznej podwieczorku, p. Ludwiki **Grodzickiej**. Ponadto doskonała skrzypaczka, panna **Marja Maksymowiczówna**, wykona cały szereg utworów przy akompanjamencie p. **Wandy Maksymowiczowej**. Wielką atrakcją podwieczorku będzie występ baletmistrza opery wiedeńskiej i petersburskiej, **Fr. Berdeckiego** i jego uroczej uczennicy **Ewy Sokalskiej**. Tańce te odbędą się w kostjumach. Zainteresuje też publiczność występ utalentowanego poety p. **Gałuszki**, który wygłosi szereg własnych utworów. Jak dotychczas, grać będzie na podwieczorku orkiestra 20 pp. pod kierunkiem p. **J. Szreyera**. W uzupełnieniu programu wystąpi ze swemi specjalnościami znany grafolog p. **Gralski**. Bliższe szczegóły programu podamy w numerze następnym.

STARANIEM KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY 9-ej drużyny odbędzie się w auli gimnazjum mat. przyr. (ul. Studencka) Wieczór muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem pp. dyr. Paczowskiej (śpiew), Markiewiczówny (fortepian), Żulińskiej (skrzypce). Początek o godz. 6-ej popołud.

Fortepian Bechsteina wypożyczyła, znana z swej ofiarności firma p. Smolarskiej.

Dochód z wieczoru, przeznaczony na obóz letni dla harcerzy.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra dla garnizonu krakowskiego w sobotę 6 i w niedzielę 7 lutego 1926 r., o godzinie 6 wieczór komedję w 3 aktach Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz Królowej Madagaskaru". — Orkiestra wojskowa 1 p. sap. kolejowych.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. TSL. wyświetla nową serję Bajek dla dzieci, w niedzielę 7 marca o godz. 4 popoł. w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Program: Zaczarowany koń — Przygody Asa i Murcia Wyrobka — Co dzieci robiły — Matka pszczół — w wykonaniu pp. Z. Niklasówny M. Skielskiej i Wł. Szewczyka. Bilet wstępu 50 groszy.

NOWI DOCENCI UNIWERSYTETU JAGIELL. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło wniosek Rady profesorów wydziału filozoficznego, udziela-

jący „veniam legendi" profesorowi VII gimnazjum państwowego im. A. Mickiewicza w Krakowie dr. Stefanowi Harasskowi z zakresu historji filozofji polskiej, zaś adjunktowi II Zakładu chemicznego Uniw. Jagiell. dr. Jerzemu Suszce z zakresu chemji farmaceutycznej na wydziale filozoficznym Uniw. Jagiellońskiego.

BEZPŁATNE KURSA ZAWODOWE. Hospicium czeladników i techników przy Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie zorganizowało i uruchomiło bezpłatne kursa zawodowe dla czeladników.

Pragnący korzystać z kursów zechcą zgłaszać się w godzinach wieczornych (między 7—9½) do lokalu Hospicium przy ul. św. Tomasza 29, I. p. front.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W SALONIKACH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że w czasie od 15 do 31 maja b. r. odbędzie się w Salonikach Międzynarodowa Wystawa, obejmująca wszystkie gałęzie przemysłu i handlu.

Prospekt Wystawy przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1, I. p.).

WIELKI WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca 1926 roku w sali kina „Wanda" przy ul. św. Gertrudy o godzinie 10 rano.

Wiec zwołuje Chrześcijański Związek zawodowy dozorców domowych i Stowarzyszeń Stróżów Katolickich w sprawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustawy o dozorcach domowych, wypowiadania i zapłaty za czynności dozorców domowych.

Referują posłowie Ch. D. i przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

CENY Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 6—6'30 zł, ser 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja kopa 7—7'20 zł, jaja sztuka 12—13 gr, kury szt. 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 16—20 zł, ziemniaki 1 kg 10—12 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, selery 1 kg 50—60 gr, kapusta włoska kopa 9—20 zł, karpiele kopa 6—8 zł, kalarepa kopa 10—15 gr, karp duży 1 kg 5 zł, karp na części 5'50 zł, szczupak duży 3—6 zł, wiślane drobne 2—2'50 zł.

ECHA WSTRZĄSAJĄCEJ TRAGEDJI MAŁŻEŃSKIEJ W ZAKŁ. DLA UMYSŁOWO CHORYCH W KOBIERZYNIE. Dnia 26 lutego — jak o tem obszernie donosiliśmy — w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie, dr. Michał Feldblum, urzędnik bankowy z Warszawy, przez zażycie trucizny pozbawił życia siebie i żonę swoją Helenę z Kohnów, z zawodu lekarkę dentystkę, która od dwóch lat cierpiała na nieuleczalny rozstrój nerwowy i od sierpnia ub. roku pozostawała w zakładzie w Kobierzynie.

W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że zwłoki obojga tragicznie zmarłych małżonków do dnia dzisiejszego nie zostały jeszcze pochowane, mimo iż od chwili ich śmierci upłynęło już 8 dni. Zwłoki znajdują się obecnie w zakładzie medycyny sądowej, dokąd przewieziono je bezpośrednio po tragicznem zajściu i gdzie zaraz następnego dnia dokonano na nich sekcji.

Gmina żydowska, która początkowo miała zająć się pogrzebem, zaniechała tego, albowiem stwierdziła, że zmarli małżonkowie byli za życia „**bezwyznaniowcami**". Ponieważ zmarli byli pochodzenia żydowskiego, więc i kościół katolicki nie mógł ich pogrzebać. Obowiązek ten spadnie w końcu na miasto, o ile gmina żydowska nie ustąpi miejsca na żydowskim cmentarzu na wieczny spoczynek dla dawnych swych współwyznawców.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie 37-letni Wiktor Mojżeszko inwalida, w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. W stanie groźnym przewieziono desperata do szpitala św. Łazarza.

POGADANKA DLA MŁODZIEŻY. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi urządza w niedzielę dnia 7 marca w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary o godz. 3 popoł. pogadankę z obrazami świetlnemi dla młodzieży.

„Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus", deklamacje i śpiew.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jonasa Zallera, zam. przy ul. Krakowskiej l. 7, który dnia 4 bm. upadł na chodniku w ulicy Miodowej i złamał lewą nogę.

WŁAMANIA. Na szkodę Jakóba Landaua, zam. Długa 52, skradziono dnia 4 bm. z autogarażu przy ul. Rzeźniczej magnet od auta, wart. 400 zł.

Stanisław Matusik, zam. Garbarska 7, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania 1 frak z kamizelką, 1 marynarkę z kamizelką i zegarek „Omega", wartości 250 zł.

—:-:—

Zalesienie nieużytków.

W związku z wczorajszą notatką o rozszerzeniu parku im. Bednarskiego i zalesieniu wzgórz w Dębnikach, zaznaczyć należy, że akcja zalesienia nieużytków sięga jeszcze czasów przedwojennych, kiedy władze ówczesne zamierzały przystąpić do zalesienia tych wzgórz. Niestety z powodu wojny i stosunków powojennych dotąd to nie nastąpiło. Z chwilą utworzenia Wielkiego Krakowa akcja ta nabrała specjalnego znaczenia i nie może być traktowaną li tylko z punktu widzenia ustawy krajowej z 15 czerwca 1904 o zalesieniu ochronnem, gdyż jest kwestją natury ogólnej i w interesie miasta i jego mieszkańców winna być jak najprędzej w życie wprowadzoną. Dlatego też Prezydjum miasta podjęło na nowo tę myśl, by akcję zalesienia do skutku doprowadzić, przy tych robotach zająć bezrobotnych i w ten sposób choć w części klęskę bezrobocia złagodzić.

Z uwagi na dobro kultury krajowej i na znaczny obszar nieużytków gminnych w Podgórzu, Bonarce i na Dębnikach wynoszących około 200 morgów — **w sprawie tej powinno przyjść z pomocą Państwo a w szczególności Min. rolnictwa,** które posiada osobne fundusze na ten cel i popierać tę akcję corocznie wydatną subwencją, bowiem **prace zalesień ochronnych wzgórz wapiennych, leżących pustką potrwają co najmniej lat dziesięć.**

Na uwagę nadto zasługuje i ta okoliczność, że zamierzone zalesienia są wstępem do urządzenia w przyszłości parków dzielnicowych, dla których to celów nieużytki te specjalnie się nadają.

Na wiosnę br. przewidziana jest rozbudowa parku im. Bednarskiego na Krzemionkach, gdzie w stronie półn. zachodniej skały wapienne ciągną się wzdłuż parku i ulic Mickiewicza i Krzemionki.

Część ta położona jest na dość stromym stoku z pięknym widokiem na Podgórze i Kraków.

W końcu należy zaapelować do ludności, aby podczas prac około zalesienia współdziałała z odnośnemi organami, których zadaniem będzie ochrona przed szkodami. **Na razie część parku im. Bednarskiego wynoszącą około 5 morgów zostanie dla publiczności zamkniętą, gdyż wymaga tego ochrona i pielęgnacja zasadzić się mających zalesień.**

Z sali sądowej.

FAŁSZOWAŁ ASYGNATY KASY CHORYCH.

Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okręgowym karnym przed trybunałem zwyczajnym rozprawa przeciw Stanisławowi Dadejowi, lat 31, budowniczemu z Brzeska, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Wedle aktu oskarżenia Dadej w czasie od września 1924 do lipca 1925 r. w porozumieniu z urzędnikiem filji Kasy chorych w Brzesku, Michałem Kosem, podrabiał świadectwa choroby, względnie asygnaty na zasiłek. Oskarżony wypełniał asygnaty sfingowanemi imionami i nazwiskami robotników, lub też wpisywał nazwisko zdrowego robotnika, czas trwania rzekomej choroby i fałszował podpis lekarza Kasy chorych Dra Knauera. Przedkładając następnie owe sfałszowane dokumenta, uzyskiwał w Kasie chorych zasiłki, które pobierał bądźto sam, bądź też przez podstawione osoby. W ten sposób wyrządził szkodę pow. Kasie chorych w Brzesku na kwotę powyżej 2000 zł., podrobiwszy blisko 100 asygnat na większe i mniejsze sumy pieniężne.

Na wczorajszej rozprawie, po odczytaniu aktu oskarżenia, Dadej częściowo przyznaje się do winy, częściowo zaś wypiera się i oskarża zbiegłego i poszukiwanego listami gończemi b. urzędnika Kosa. Obrońca oskarżonego adw. Dr. Bross postawił szereg wniosków, które trybunał przyjął do wiadomości i rozprawę odroczył, celem uzupełnienia śledztwa przez zbadanie aktów brzeskiej Kasy chorych i przesłuchania całego szeregu świadków w drodze rekwizycji.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr. Drożdzikowski, wotowali s. s. o. Dr. Lizak i s. s. o. Dr. Smolecki, oskarżał prok. Dr. Michałowski.

ASEKURACJA OD OGNIA NIE JEST ASEKURACJĄ OD KRYMINAŁU!

Obecnie sąd okręgowy karny w Krakowie jest zasypany całym szeregiem doniesień o gwałt publiczny przeciw chłopom. Mianowicie ustawa wprowadziła przymusową asekurację od ognia, a dyrekcja instytucji ubezpieczeniowej w Krakowie rozsyła swoich taksatorów celem oszacowania wartości objektów. Taksatorzy ci przychodzą na grunt z taśmami i uskuteczniają pomiary, z których chłopi są niezadowoleni, gdyż nie wierzą, by taksatorzy ci umieli mierzyć i boją się szkód z niedokładnych pomiarów. Chłopi uznają tylko za przysiężonych mierniczych i odnoszą się z nieufnością do taksatorów, którzy nie mają żadnej legitymacji i nie mogą powołać się na przepis ustawy, zezwalającej im na pomiary i na wstępowanie na obręb gruntów. Jedyną legitymacją tych taksatorów jest, że stawiają się w asystencji pol. państwowej, uzbrojonej w karabiny i odrazu bez pozwolenia przystępują do pomiarów. Jest to luka w ustawie, gdyż w innych ustawach organa badające przedsiębiorstwo jakieś, lub mierzące grunt mają ustawowe upoważnienia do tego i muszą się wykazać legitymacjami. Na tem tle przychodzi do różnych konfliktów, zwłaszcza, że taksatorzy ci uważają się za osoby urzędowe. — Wiele takich spraw zakończyło się wyrokami zasadzającymi, i kontestacje karne chłopów naszych wykazują wskutek tego statystyczne powiekszenie się zasądzeń za gwałt publiczny. Jedna z takich typowych spraw rozpatrywaną była wczoraj przez sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie. Włościanka Anna Sumara z Wiśnicza Starego, matka 8-miorga dzieci przy takim pomiarze uskutecznionym przez taksatora polskiej dyrekcji ubezpieczeniowej od ognia w Krakowie Leona Baczyńskiego chwyciła za taśmę i nie dała mu mierzyć, gdyż mówiono jej, że jeżeli się sprzeciwi pomiarom, to taksator musi odejść. W tej chwili asystencja taksatora przystąpiła do akcji. Kobieta, będąca w ciąży popełniła zbrodnię przez to, że dotknęła karabinu policjanta Jakóba Broniszewskiego i opierała się drugiemu posterunkowemu Piotrowi Musiałowi. Za zbrodnię tę wymierzył jej trybunał 2 miesiące więzienia, zwłaszcza, że policjanci zeznali, że oskarżona wołała: „chcecie chłopów zniszczyć asekuracją, dajcie nam chleba, głupi ludzie, żeby tak każdy wziął miotły, toby się im odniechciało mierzyć". Przy rozprawie apelacyjnej obrońca wskazał na to, że dotknięcie karabinu w chwili irytacji nie może uchodzić za zbrodnię w danych warunkach. Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał apelacyjny uwolnił oskarżoną od zbrodni, a zasądził ją za obrazę policji państwowej na 21 zł. grzywny. Dobrzeby było, aby przy tych pomiarach, jeżeli one wogóle są potrzebne, postępowano wobec chłopów w sposób mniej urzędowy i by odrazu nie używano rygoru asystencji, lecz pouczano ich, że asekuracja od ognia, jakkolwiek przymusowa jest dobrodziejstwem. Dotychczasowe sprawy karne mają ten wynik, że chłopi są wprawdzie asekurowani od ognia, lecz idą masami do kryminału, gdyż od więzienia niema asekuracji. W ten sposób dobrodziejstwo ustawy może się stać plagą niepotrzebną. — Rozprawie przewodniczył sso. dr. Podobiński, bronił adw. dr. Heski.

—ooo—

Zjazd pracowników samorządu miejskiego R. P. w Warszawie.

W czasie od dnia 27 lutego do 2 marca b. r. odbył się w Warszawie IV Doroczny Zjazd Delegatów Urzędników miejskich całej Rzplitej Polskiej zrzeszonych w jednej organizacji.

Na Zjazd przybyło 225 delegatów z 89 miast reprezentujących z górą 8000 członków.

Po całodziennych obradach zarządu głównego w dniu 27 lutego nastąpiło w dniu 28 lutego w sali Rady miasta Warszawy uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa zarządu głównego Władysława Popielawskiego w obecności całego prezydjum stołecznego miasta Warszawy, oraz reprezentantów rządu, prasy i licznych pokrewnych stowarzyszeń.

Przez aklamację wybrano przewodniczącym Zjazdu prezesa Związku Urzędników miasta Lwowa dyrektora magistratu Józefa Kwiatkowskiego, zastępcą prezesa Tow. Urzędników miejskich z Krakowa Edwarda Kubalskiego, poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

Następnego dnia odbyło się plenarne posiedzenie delegatów, na którem przewodniczący komisyj i specjalnie „ad hoc" wybrani mowcy pro i contra, złożyli wyczerpujące sprawozdanie w sprawach: Statutu Związku, wydawnictwa pisma „Pracownik Samorządowy", ustawy o gminie miejskiej, pragmatyce służbowej, ustawie emerytalnej, nowelizacji ustawy o Kasach chorych, założeniu studjum urbanistycznego, budowie własnego domu wypoczynkowego i wielu innych.

Następnie na podstawie uchwalonego nowego statutu wybrano nowy zarząd. Po zgłoszeniu wniosków, Zjazd zamknięto.

Odczyt o poradnictwie zawodowem.

Wielkie zdobycze psychologji stosowanej i postępy badań nad elementami pracy, wywołały na Zachodzie głęboki przewrót pojęć w doniosłej dziedzinie doboru zawodów dla młodzieży. Kiedy u nas w olbrzymiej większości wypadków przy odbieraniu zawodu dla młodzieży rozstrzyga naśladowanie otoczenia, zakorzeniona tradycja, ambicja rodziny lub przypadek, zdołały narody o celowej organizacji społecznej wytworzyć logiczny system doboru zawodów na podstawie ścisłego badania uzdolnień młodzieży kierującej się do życia praktycznego.

Stosowanie psychologji zawodowej (psychotechnika) jest dzisiaj zagranicą powszechnie przyjętym sposobem wyboru urzędników i robotników. Na tych zasadach zbudowany też został cały system poradnictwa zawodowego dla młodzieży.

Krakowskie organizacje samorządu politycznego i gospodarczego (miasto, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza) zrozumiały doniosłość społeczną kwestję doboru zawodów i powołują do życia Instytut psychotechniczny, który już w najbliższych miesiącach podjąć ma działalność.

Celem zaznajomienia szerszych sfer społeczeństwa, zwłaszcza kół rękodzielniczych i przemysłowych, gron rodzicielskich oraz wychowawców i młodzieży z bardzo ciekawym problemem badań psycho-technicznych, wygłosi dyr. Izby handlowej dr. Beres we wtorek dnia 9 marca br. o godzinie 6-ej wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru wykład na temat: **„Badanie uzdolnień przy doborze zawodu“.**

Zakłady szkolne i wychowawcze, pragnąc umożliwić młodzieży wysłuchanie odczytu, zechce do poniedziałku 8 bm. porozumieć się z prelegentem (Długa 1. — tel. 2318).

—ooo—

ZJAWISKA NIEBIESKIE W MARCU.

Z planet Merkury uchodzi za planetę stale pogrążoną w blaskach zorzy porannej lub wieczornej, może jednak być obserwowany u nas gołem okiem parę razy w roku. Planetę można odszukać wieczorem na zachodzie w gwiazdozbiorze Ryb; okres najlepszej widzialności między dniem 5.—20, a szczególnie dnia 14, kiedy nastąpi największe odchylenie wschodnie od słońca, wynoszące 10 stopni 16 min. Merkury jest widziany wówczas około 40 minut po zachodzie słońca.

Wenus świeci na niebie jako jutrzenka.

Mars znajduje się w gwiazdozbiorze Strzelca i Koziorożca i świeci rankiem.

Jowisz błyszczy rankiem w Koziorożcu obok Wenus—Saturn wschodzi przed północą i znajduje się w Wadze. Fazy księżyca: ostatnia kwadra dnia 7, nów dnia 14; pierwsza kwadra dnia 21, pełnia dnia 29.

W ciągu całego miesiąca na zachodzie, po zupełnem zapadnięciu nocy, można obserwować światło zodjakalne. Zjawisko to przedstawia się w postaci słabego stożka świetlnego, zwróconego podstawą ku słońcu, które jest już pod poziomem.

Dnia 9 Wenus osiągnie największy swój blask, jaśniejąc na niebie porannem jako jutrzenka.

W tym dniu nastąpi pokrycie Marsa przez księżyc, widzialne u nas.

Dnia 11 Jowisz zbliży się do księżyca, tworząc piekne zjawisko.

Dnia 21 równonoc wiosenna.

Dnia 22 Wenus znajdzie się blisko Jowisza.

Z PISMIENNICTWA.

„ŚWAT KOBIECY“ (Record). Ukazał się Nr. 4 tego interesującego czasopisma kobiecego i zawiera dział mody robót ręcznych, artykuły: „Listy o modzie“, „Zdrowe serca a sport“, Wywiad z mistrzynią narciarstwa polskiego, Elą Ziętkiewiczową. Dalszy ciąg powieści M. Domańskiej: „Gdy zabrzmiał złoty róg“, „Życie sportowe“, „Zimowe sporty, a pielęgnowanie cery“, „Szlachetne obyczaje poza domem“, „Plastyczne malowanie“. Oprócz tego dział praktyczny i arkusz wzorów.

„BLUSZCZU“ Nr. 9 zawiera szereg ciekawych artykułów, z których na plan pierwszy wysuwa się artykuł o kobietach pracujących w naszej policji, p. t. „Czem są, a czem być powinny“, artykuł „O wychowaniu fizycznem kobiet w Finlandji“, artykuł polemiczny H. Samotyhowej w sprawie kary śmierci, ciekawy wywiad M. Czapskiej z utalentowaną malarką polską w Paryżu, Olgą Boznańską i t. d. i t. d.

W dziale literackim spotykamy nazwiska Jana Brzechwy, Magdaleny Samozwaniec, H. Ceysingerówny, Z. Zawiszanki, piękne tłómaczenie Koziell-Poklewskiej powieści R. Kiplinga p. t. „Podbój Siedziby“.

W dziale praktycznym czytamy między innemi artykuł „O hodowli jedwabników“, artykuł Schönfelda „Zakładanie inspektów“ i Nr. 9 „Bluszczu“ jak zwykle przynosi piękne wzory robót i sukien.

Krwawa tragedja rodzinna.

We wsi Majdanie Górnym małżeństwo Katarzyna i Aleksy Kormińscy od dłuższego czasu żyli ze sobą w niezgodzie. Ciągłe niesnaski i kłótnie między niemi sprawiły, że mąż, chcąc żonie udowodnić, że jej nie kocha, bił ją przy każdej sposobności, nie omieszkując otwarcie wyznawać, że radby jej już nie widzieć u siebie.

Udręki te doprowadziły biedną kobietę do zupełnego rozstroju nerwowego, w trakcie czego Kermińska, obawiając się, że mąż, wpadłszy w szał, zabije ją, uznała za jedyny dla siebie ratunek, wcześniej męża życia pozbawić. Zbrodniczy plan dojrzał w jej głowie w ubiegłą sobotę. Zaczaiwszy się więc w nocy przy łóżku, na którym zwykł sypiać mąż, oczekiwała aż zaśnie i gdy Kermiński począł równomiernie oddychać, Katarzyna potężnem uderzeniem siekiery w szyję śpiącego odcięła mu głowę. Następnie trupa wraz z pokrwawioną pościelą wyniosła w pole z zamiarem zakopania go. Wykopawszy dół, zbrodniarka spostrzegła, że za mały i odrąbała nieboszczykowi obie nogi i ręce, a następnie złożywszy wówczas dopiero do dołu, przysypała ziemią.

Przez parę dni zbrodnicza kobieta ukrywała zbrodnię przed sąsiadami, opowiadając, że mąż wyjechał, onegdaj jednak sumienie Kormińskiej nie wytrzymało. Sama zgłosiła się do posterunku policji i przyznała się do strasznego czynu.

Osadzono ją w więzieniu.

—ooo—

Rewizja we wsi przemytników.

Kołomyja, 5 marca. W nocy z 25 na 26 zm. i przez cały dzień 26 zm. przeprowadzona została w gminie Kołodróbka (powiat zaleszczycki) wielka obława na przemytników tytoniu i wódki rumuńskiej, który to proceder we wspomnianej wsi — położonej tuż nad granicą rumuńską, — kwitnie masowo. Obławę przprowadzono przy udziale trzech wyższych i 70 niższych funkcjonarjuszów straży celnej oraz 18 posterunkowych policji państwowej.

Podczas domowej rewizji, przeprowadzonej u 86 najbardziej podejrzanych osobników, znaleziono i zakwestjonowano obok przedmiotów, pochodzących z przemytnictwa, jak tytoń i wódka, względnie przeznaczonych do przemycenia do Rumunji, jak bibułki cygaretowe i t. p. znaleziono szereg przedmiotów pochodzenia wojskowego, a między innemi: pół kilograma prochu strzelniczego, 15 kg. naboi granatowych i szrapnelowych, kilkanaście szabel, bagnetów austrjackich, niemieckich i rosyjskich, około 50 cm. lontu.

—o—

Samobójstwo właściciela znanej firmy Filip Haas.

Wiedeń, 4 marca. Onegdaj odebrał sobie w Wiedniu życie baron Filip Haas.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się bardzo szczegółowo tym wypadkiem, który w tamtejszych sferach towarzystkich i artystyczno - literackich wywołał ogromną sensację.

Baron Filip Haas liczył lat 67. Przed wojną był jednym z najmajętniejszych ludzi w stolicy Austrji. Żona jego należała do sławnych piękności. Od lat ośmiu małżonkowie rozeszli się. Baronowa zamieszkała w dobrach swego zięcia hrabiego Shegeny na Węgrzech. Syn ich, znany artysta malarz przebywał stale w Paryżu. Stary baron mieszkał samotny w pałacu swoim przy Waaggasse w Wiedniu. Zerwał ostatnio wszelkie stosunki towarzyskie, nikt prócz służby pałacowej nie miał do niego przystępu. Czasami tylko odwiedzała go żona, gdy przyjeżdżała do Wiednia. Prowadził życie dziwaka. Do południa sam odkurzał swoje cenne zbiory (antyczne rzeźby, obrazy, bibeloty, zbroje, porcelanę), po południu codziennie chodził do kina, które mieściło się w pobliżu jego pałacu.

W przeddzień śmierci, późnym już wieczorem własnoręcznie wrzucił do skrzynki pocztowej kilka listów (widział to portjer pałacowy) a wróciwszy do pałacu, wprost udał się do swojej sypialni.

Nad ranem zaalarmowała pokojówka służbę. Pierwsza ona usłyszała strzał w pokoju barona i pobiegła tam natychmiast. Baron leżał na łóżku z przestrzeloną piersią.

Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć denata. Między listami, które baron w przeddzień tragicznego zgonu wysłał do rodziny i dawnych znajomych, zapowiadając o swojem samobójstwie, znajdował się także list, adresowany do naczelnego redaktora „Neues Wiener Journalu“. List ten został opublikowany dla wyjaśnienia motywów samobójstwa.

Baron Haas donosił w tym liście, że nie chce nadal żyć, ponieważ postępująca choroba serca, reumatyzmy, oraz inne dolegliwości starzenia się nie przyczyniają się wcale do tego, aby mieć ochotę walczyć z przeciwnościami życia w warunkach takich jak obecne. Woli odejść nie czekając na najgorsze, które musi nastąpić.

Była to psychoza powojenna. W czasie wojny baron z pogardą odnosił się do tych, którzy wtedy robili majątek. Gdy potem nastał przewrót i przyszła inflacja, stał się mizantropem. Newroza postępowała szybko i w końcu wepchnęła mu broń w rękę.

Olbrzymi majątek, jaki baron Hass posiadał przed wojną, a który stopniał potem szybko, pochodził od dziadka jego, który zaczął jako robotnik fabryczny, a następnie dzięki wynalazkowi ulepszonego aparatu tkackiego, doprowadził do tego, że zyskał majątek i wszedł do grona przedsiębiorców pierwszej gildy. Ojciec Filipa Haasa nabył olbrzymie dobra rycerskie, do których przywiązany był tytuł baronowski. Majątek rósł szybko.

Filip Haas wyższe nauki pobierał w Dreźnie. Z natury obdarzony niezwykłym talentem do muzyki, kształcił się tam u najlepszych mistrzów. Zajmował się przytem wiele sztuką plastyczną i literaturą. Firma wielkich tkalni fabrycznych Haas i Spółka zamieniła się w tym czasie na wielkie przedsiębiorstwo akcyjne Filip Haas, wróciwszy z Drezna, objął stanowisko w Zarządzie. Potem jednak wycofał się z przedsiębiorstwa i zaczął podróżować. Ze swoich podróży po świecie przywiózł niezliczone zbiory i urządził sobie potem wspaniałą siedzibę przy Waaggasse w Wiedniu, dokąd sprowadził też swoją małżonkę, baronównę Wächter.

Z małżeństwa tego pochodzą córka, wydana za hrabią Shegeny i syn artysta malarz Franciszek Haas.

Filip Haas napisał kilka utworów scenicznych, które z dużem powodzenie grywane były w swoim czasie w Wiedniu. Jeden z jego dramatów przerobiono później na film.

Rozmaitości.

AMERYKAŃSKA MANJA SKRÓTÓW.

Północni Amerykanie są, jak wiadomo, wrogami wszelkich formalności i cenią sobie czas ponad wszystko. Te właściwości doprowadziły ich do bezceremonjalnego skracania tytułów oraz nazwisk rozmaitych wybitnych osobistości, a nawet takich, które należą do historji.

I tak szeregowiec tytułuje swego przełożonego **„cap“**, zamiast „captoin“ (kapitan), słuchacz uniwersytetu swego profesora — **„prof“**, zamiast „profesor“, chory lekarza — **„doc“** zamiast **„doctor“** i t. p.

W myśl tej manji skrótów prezydent Calvin Coolidge zwany jest **„Col“**, prezydent Izby reprezentantów, Mikołaj Longworth — **„Nick“**, prezydent republiki niemieckiej Hindenburg — **„Hindy“**, premjer Mussolini — **„Muss“**, faraon Tut-an-Komon — **„King Tut“**, królowa Elżbieta angielska — **„Queen Bess“**, Sherlock Holmes — **„Sherr“** i t. d.

OSZCZĘDNY PREZYDENT.

Z **Waszyngtonu** donoszą o fakcie trudnym do uwierzenia a rzucającym ciekawe światło na osobistość prezydenta wielkiej republiki amerykańskiej, Calvina Coolidge'a.

Dach mianowicie na „Białym Domu“, gdzie rezyduje prezydent, zniszczył się do tego stopnia, że w czasie ulewnego deszczu woda zalewa górne piętra tego wspaniałego gmachu. Architekci obliczyli, że naprawa dachu będzie kosztowała, conajmniej, **pół miljona dolarów.**

Dowiedziawszy się o tem prez. **Coolidge**, znany ze swej oszczędności, graniczącej często ze skąpstwem, **założył veto przeciw naprawie dachu** ze względu na wysokość owej sumy.

Tym razem jednak veto pozostało bez skutku, ponieważ władza, w której zarządzie zostaje „Biały Dom“, przystąpiła do naprawy dachu, oświadczywszy, iż gmach ten nie jest prywatną własnością prezydenta skutkiem czego nie ma prawa skazywać go na zniszczenie przez deszcze.

Prezydent Coolidge musiał ustąpić, ale jest, podobno, oburzony „marnotrawstwem“ swych współobywateli.

OGŁOSZENIA

Różne

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3. 371

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 365

KAŻDEJ pracy, chociażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Pomoc". 378

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.). Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" 380

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiększają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

OGRODNIK w średnim wieku, obeznany dokładnie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ogrodnik" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 397

WIELOLETNIA urzędniczka bankowa, władająca językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie, biegła maszynistka, poszukuje posady zaraz. Oferty pod „Urzędniczka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 398

URZĘDNIK gospodarczy, lat 31, żonaty, 1 dziecko, z 10-letnią praktyką na pierwszorzędnych niemieckich majątkach, w Poznańskiem i na pomorzu, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. jako żonaty lub kawaler. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: St. Dobrowolski, Dobieszewko, poczta Gołanicz, pow. Szubiński (Poznańskie). 400

RZĄDCA rolny poszukuje posady od 1 lipca na ordynarję. Łaskawe oferty: Poczta Czerniowice, Smitowicz, rządca.

MŁODZIAN lat 25, który przybył niedawno z Ameryki, zasobny w dolary, pragnąc uprzyjemnić sobie pobyt w Krakowie poszukuje na tej drodze wytwornych, eleganckich i pięknych pań do towarzystwa. W przyszłości plany matrymonjalne niewykluczone. Pierwszeństwo mają niebiesko-okie blondynki. Łaskawe zgłoszenia (możliwie z fotografją) uprasza się nadsyłać do „Gońca Krakowskiego" pod „Szybko upływa życie, więc żyjmy póki czas". 417

ZDOLNY LINIARZ, samodzielna siła, obeznany z linjowaniem ksiąg handlowych, spec. żurnali amerykańskich, znający systemy maszyn Först'a i Frommsch'a, niezwłocznie poszukiwany. Oferty skierować pod adresem: Katowickie Zakłady Graficzne i Wydawnicze Sp. Akc. Katowice, ul. 3 Maja 12. 415

KORESPONDENT polsko-niemiecki z wyższem wykształceniem handlowem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 416

POSZUKUJĘ człowieka uczciwego, z bardzo dobremi poleceniami, znającego się na ogrodnictwie i obsłudze w domu — na stół od 1 lub 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne nadsyłać: Zarząd dóbr Bukowiec, p. Szczucin, koło Tarnowa. 418

AUTO FORD w dobrym stanie tanio do sprzedania. F. Kastalski, Bielsko, ul. Sobieskiego 33. 427

LEŚNIK z dłuższą praktyką, znający się na prowadzeniu manipulacji wyrąbów, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 426

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 10.000 zł. dla otworzenia sklepu. Oferty pod „Spólnik" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 425

DWÓCH pokoi lub pojedynczego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Urzędnik".

KASYNO w Leżajku poszukuje do prowadzenia kasyna, kuchni kawalerskiej i bufetu człowieka żonatego, bezdzietnego, najchętniej emeryta. Do posady przywiązana jest ubikacja mieszkalna, światło, opał, oraz dalsze warunki wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Smietana, sędzia w Leżajku. 4:3

MŁODY, sympatyczny brunet, lat 26, na stałem stanowisku, ożeni się z panną lub młodą wdówką do lat 24, gospodarną, miłą, posiadającą wszelkie dane na dobrą żonę. Zgłoszenia wraz fotografją pod „Zdobywca serc" nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego". 420

INTELIGENTNA, starsza osoba, poszukuje zarządu domem, opieki nad dziećmi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zarząd Domem". 406

MECHANIK z wieloletnią praktyką poszukuje pracy, może przyjąć posadę w tartaku, młynie lub cegielni, majątku lub wązkotorowej kolejce. Sochaczew, Wązkotorowa kolejka, majster warsztatów, Piotr Połeć. 407

SZOFER, mechanik, samodzielny monter, poszukuje posady, może być na wyjazd, długoletnia praktyka, poważne referencje. Zgłoszenia dla „Szofera-mechanika" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 408

SPÓLNIKA do 50% poszukuje szpiesznie fachowiec, do chemicznej pralni, farbiarni, oraz parowej pralni bielizny w Bydgoszczy (bez konkurencji). Narodowość obojętna. Potrzebny kapitał 7—10 tysięcy. Sysz, Bydgoszcz, Grunwaldzka 104. 409

DO WYDZIERŻAWIENIA natychmiast, najchętniej chrześcijanowi sklep, trafika, wyszynk, przy stacji kolejowej, linja Kraków-Kalwarja. Tylko osobiste informacje, Franciszek Swierkosz, Leńcze. 421

ZARZĄD DÓBR Olszanica, koło Ustrzyk, sprzeda 500 kóp narybku karpia królewskiego à 2 zł. 419

OGRODNIK-PSZCZELARZ, kawaler, z ukończoną szkołą ogrodniczo-pszczelniczą, znający się również na rolnictwie, poszukuje posady od zaraz. Kielce, Rynek 13, Jan Machnik. 430

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Biuralistka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 431

NAUCZYCIELKI z francuskiem do powtórzenia 4 klasy gimnazjum, skromnych wymagań, poszukuje leśnictwo Romanówka, poczta, Janów, Białostocki. 432

KUCHARZ lub kucharka starsza, bardzo dobrze gotująca potrzebna od kwietnia, Zakrzeńska, Piechów, poczta Kazimierza Wielka, woj. Kieleckie. 433

DOM murowany, 28 ubikacji, sklep z lokalem wolny. Cena 16 tysięcy złotych. Wiadomość: Wołonin, Łąkowa 8, Dubielecki. 434

MIESZKANIA złożonego 2 pokoi i kuchni poszukuję wprost od właściciela. Zapłacę żądany czynsz miesięczny i ponadto obejmę administrację kamienicy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Mieszkanie". 135

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Tomasz Kncik, wydane przez PKU. Kraków, unieważnia się. 429

AGRONOM-ADMINISTRATOR, żonaty, lat 37, absolwent wyższej szkoły rolniczej w Niemczech, posiadający 15 lat praktyki w kraju i zagranicą, wyspecjalizowany w hodowli bydła i kulturze ziemi, przyjmie posadę samodzielnego administratora w majątku ziemskim, nawet najwięcej zaniedbanym od 1 lipca r. b.. Poważne ref. na żądanie. Oferty: Lipno, skrzynka poczt. 53. 436

WSPÓLNIKA lub wspólniczki, z małym kapitałem, mogą być i ludzie starsi dla bardzo rentownego przedsiębiorstwa natychmiast poszukuję. Łaskawe zgłoszenia „Universum" Dom Handlowy, Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego". 399

Panienka z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" dla „G. K.".

Liceum Krzemienieckie kupi natychmiast

LOKOMOBILĘ PAROWĄ

o mocy 50 do 70 HP., nową lub mało używaną. Oferty pisemne z opisem technicznym i warunkami płatności należy wnosić do Zarządu Liceum w Krzemieńcu.

ZARZĄD.

Akademicy – Górnicy jako korepetytorzy

W Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie istnieje Sekcja Pośr. Pracy, która polecając zdolnych korepetytorów dla uczniów szkół średnich w miejscu i na wyjazd, zyskała sobie uznanie oraz zaufanie osób interesujących, jako jedyne źródło w Krakowie, z którego polecenia akademicy-górnicy jako korepetytorzy, wprost w zdumiewający nieraz sposób potrafili w krótkim czasie uzyskać dodatnie wyniki ze swej pracy. To też zaufanie do akademików-górników jako korepetytorów wzrasta, o czem świadczy coraz to większa ilość zgłoszeń. Wszelkie sprawy załatwia Sekcja bezinteresownie, listownie lub ustnie we wtorki i piątki od 1—2 godz. (ul. Loretańska 18, III. p.) Przyjmuje także prace rysunkowe z geodezji, konstrukcji maszyn, budownictwa i inżynierji i t. p. 368

NASIONA

rolne, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze polecają skady L. Jasińskiego, prowadzone od r. 1870, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, i w Łodzi Andrzeja 10. Cennik na żądanie gratis.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.